



PRZYGOTUJJCIE DROGĘ PANU...

PISMO PARAFII ŚCIĘCIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE
Nr 2 (66) LUTY 2012 ROK

WSZYSTKO, CO W MYCH SIŁACH...



Każdy człowiek posiada serce, które bije podwójnym pragnieniem: chce kochać i chce być kochane. Nieważne, czy jest to serce dziecka, młodego, dojrzałego człowieka, czy starca. Te dwa pragnienia towarzyszą nam przez całe życie: chcemy drugą osobę obdarzyć miłością oraz pragniemy, by ta osoba nas kochała. To Bóg dał naszemu sercu podwójne pragnienie: kochać i być kochanym. Tematowi miłości najwięcej miejsca poświęcili poeci, muzycy, pisarze, twórcy filmów. Mówi się o miłości wielkiej, prawdziwej, wiecznej...

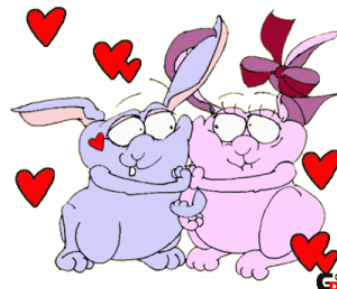
Czym jest miłość? Co jej daje taką moc? Moc, dzięki której jesteśmy w stanie góry przenosić? Moc, która sprawia, że nawet w czasie największej burzy, dla nas zawsze świeci słońce?

Miłość jest uczuciem, które żyje w naszych sercach. Miłość można porównać do czasu... czas od zawsze był, jest i chociaż ciągle upływa, to nigdy go nie zabraknie, a mimo tego, zawsze chcielibyśmy mieć go więcej. Miłość jest czymś, czego każdy z nas doświadcza, choć niektórzy tego nie dostrzegają..., nie doceniają..., nie potrafią odwzajemnić...

Wiele osób myli miłość z pożądaniem. Czym więc jest miłość? Jak rozpoznać, że to, czego doświadczamy jest właśnie miłością? Miłość jest wtedy, gdy dwoje ludzi potrafi się doskonale zrozumieć nie wypowiedziawszy ani jednego słowa. Miłość jest wtedy, gdy wiemy, że w drugiej osobie jest nasze schronienie. Miłość jest wtedy, gdy chcemy całym sobą żyć dla drugiej osoby. Miłość jest wtedy, kiedy wzajemne relacje między dwojgiem ludzi opierają się na zrozumieniu, na zaufaniu, na cierpliwości... Miłość jest potężna, ale powinna być też wyrozumiała i powinna umieć wybaczać. O miłości prawdziwej mówi się wtedy, gdy możemy zrobić wszystko, ale naprawdę wszystko, co w naszych siłach dla dobra i szczęścia ukochanej osoby.

„Pewnego razu mąż nie doczekał się swej ukochanej żony. Po drodze do domu jego żona miała wypadek samochodowy i doznała silnych urazów. Na szczęście zdążyli dowieziono ją do szpitalu. Jednak upadła ona w śpiączkę i stan jej organizmu był beznadziejny. Wielu znajomych obdzwoił mąż, żeby znaleźć najlepszych lekarzy. I nie pożalował żadnych pieniędzy, by opłacić drogie operacje. Wszyscy bliscy przyjechali do szpitala, aby podtrzymać zrozpaczonego męża, który praktycznie nie odchodził od łóżka swej żony. Cały czas rozmawiał z nią mimo tego, iż spała, i ufał, że wyzdrowieje. Ale niebawem przyszedł lekarz i powiedział, że pacjentka potrzebuje całkowitego spokoju i że teraz wszystko zależy tylko od niej samej. Wtedy mąż znalazł ustronne miejsce w szpitalu i zaczął się modlić. Człowiek ten był zapiekłym ateistą i kiedy jego najlepszy przyjaciel zobaczył, jak on cicho modli się ze łzami w oczach, to nawet w tak trudnej sytuacji nie utrzymał się i zapytał — przecież ty nigdy nie wierzyłeś w Boga, a teraz tak rzewnie modlisz się! Cóż się z tobą nagle stało? Modlący się mąż odpowiedział - sam nie wiem, co się ze mną stało, lecz obiecałem żonie zrobić wszystko, co w mych siłach...”

W miesiącu lutym obchodzimy dzień Św. Walentego czyli dzień wszystkich zakochanych. W tym dniu ukochanej osobie wysyła się ozdobną pocztówkę - walentynkę z serduszkami, gołąbkami i wierszami. Gazety pełne są życzeń dla „rybek, misiaczków, koteczków, pieseczków”. Zakochani spotykają się w kawiarniach. W



kinach przypomina się tego dnia najsłynniejsze światowe romanse, a w radiu - piosenki o miłości. 14 lutego zakochani mają swoje święto. I chociaż to święto cieszy się coraz większą popularnością, to coraz mniej prawdziwej miłości i coraz więcej rozczarowania można dostrzec w ludzkich oczach. Dlaczego? Bo wśród różnych pięknych i drogich prezentów zapominamy o największym darze, który możemy ofiarować ukochanej osobie - o modlitwie, czyli o tym najważniejszym, co możemy dla niej zrobić. Dopiero w tych najtrudniejszych chwilach, kiedy już nie ma innej rady, kiedy wszystko zawodzi, zwracamy się ku modlitwie, wyznając że jest ona tym „wszystkim”, co w naszych siłach...

Jak i co roku podtrzymując piękną tradycję, nie zapomnijmy w dniu Św. Walentego obdarzyć ukochaną osobę miłym prezentem, pięknymi słowami miłości i ... szczerą modlitwą! A wtedy patron zakochanych Św. Walenty na pewno uśmiechnie się i obdarzy swą opieką zakochane serca!

Ewelina Borsuk



Papierowe serca, czy Miłość, która nigdy nie ustaje?

Na straganach i w wielu innych miejscach można kupić kolorowe kartki, najczęściej w kształcie serca - „walentynki”. Na dzień św. Walentego darują je sobie zakochani, ale nie tylko – także przyjaciele, koleżanki i koledzy, nawet dzieci. Kartki z czerwonymi sercami może otrzymać ulubiona nauczycielka, mama, czy babcia. Skąd się wziął ten zwyczaj, co oznacza walentynkowe serce?

Najpierw trzeba spytać, kto to jest św. Walenty? Żył w III w., był kapłanem, biskupem i męczennikiem. Podczas prześladowań chrześcijan za panowania

cesarza Klaudiusza II Gota był torturowany i ścięty w 269 r. W ikonografii św. Walenty przedstawiany jest w stroju kapłana lub biskupa, gdy uzdrawia chorego na padaczkę. Inne wizerunki ukazują go w chwili uzdrawiania córki Asteriusza, dozorcę więzienia, w którym Święty przebywał. Asteriusz i jego córka zostali nawróceni przez Walentego w ostatnich dniach życia Świętego. Uzdrawienia, jakich dokonał św. Walenty, spowodowały, że czczony był jako patron chorych, pomocny szczególnie w przypadku padaczki i chorób nerwowych.

Według legendy św. Walenty udzielał ślubów żołnierzom wbrew zakazowi cesarza, zdobywając w ten sposób sympatię zakochanych. Inny przekaz podaje, że w przeddzień swojej śmierci Walenty napisał list do córki Asteriusza, w którym dawał jej wskazówki, jak ma prowadzić chrześcijańskie życie. List zaadresowany był: „Dla Ciebie od Twojego Walentego”. List, a zwłaszcza jego nagłówek, stały się z czasem hasłem symbolizującym uczucia przyjaźni i miłości.

Zwyczaj korespondencyjnego wyrażania uczuć w dniu św. Walentego powstał na Wyspach Brytyjskich, stamtąd wraz z osadnikami trafił do Ameryki, gdzie stał się szczególnie popularny. Tam w roku 1848 panna Ester Howland założyła firmę produkującą specjalne kartki na dzień św. Walentego. Obecnie ten dzień stał się dla wielu okazją do wyrażenia uczuć, sympatii, a dla handlujących źródłem zysku.

Spoglądając na walentynkowe dekoracje warto pamiętać o przesłaniu, jakie niesie postać męznego wyznawcy Chrystusa i patrona zakochanych: starać się wytrwać na drodze wiary, żyć miłością na każdy dzień, miłością, której uczy nas Jezus Chrystus. Może w tych najbliższych dniach zamiast wydawać sporą sumę na liczne *walentynki* uczynić coś dobrego dla osób najbliższych, a kartkę, czy serce wykonać własnoręcznie? Warto też pochylić się nad Księgą Bożego Słowa i przeczytać Hymn o Miłości św. Pawła Apostoła, by usłyszeć, że „*Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje*” (1Kor 13, 4-8)

s. Elżbieta



Modlitwa do św. Walentego

Święty Walenty, opiekunie tych, którzy się kochają, Ty, który z narażeniem życia urzeczywistiłeś i głosiłeś ewangeliczne przesłanie pokoju, Ty, który - dzięki męczeństwu przyjętemu z miłości - zwyciężyłeś wszystkie siły obojętności, nienawiści i śmierci, wysłuchaj naszą modlitwę: W obliczu rozdarć i podziałów w świecie daj nam zawsze kochać miłością pozbawioną egoizmu, abyśmy byli pośród ludzi wiernymi świadkami miłości Boga. Niech ożywiają nas miłość i zaufanie, które pozwolą nam przewycięzać życiowe przeszkody. Prosimy Cię, wstawiaj się za nami do Boga, który jest źródłem wszelkiej miłości i wszelkiego piękna, i który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

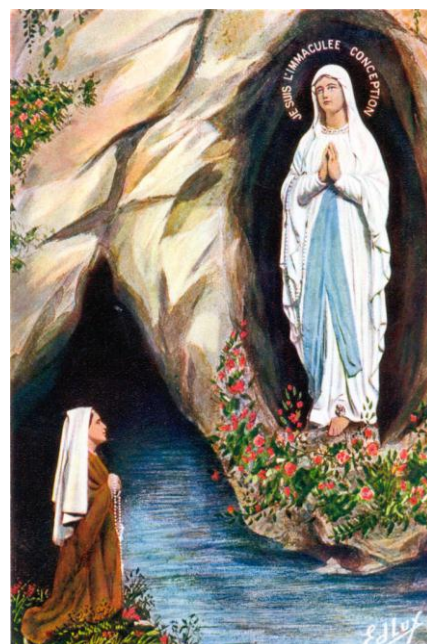


Światowy Dzień Chorego budzi nasze serca...

„Cierpienie nie ominie także twój życia,
ale pamiętaj, że ból i smutek są niczym innym,
jak pocałunkiem Jezusa - znakiem, że jesteś tak
blisko Niego iż może cię pocałować”. [Matka Teresa z Kalkuty]

Zazwyczaj nikt go nie wypatruje, nie oczekuje i nie tęskni za nim, wręcz przeciwnie odsuwa od siebie myśl o nim i ludzi się, że ono go nie dosięgnie. Jednak jest inaczej - ono pojawia się nagle, spada jak grom z jasnego nieba, wciska w nasze serce i umysł, odbiera radość życia i pokój. To cierpienie, które nas dosięga i komplikuje życie. Współczesny świat odrzuca prawdę o cierpieniu i śmierci i zachowuje się tak, jakbyśmy mieli żyć wiecznie, ciągle młodzi, bez chorób, bólu, cierpienia - ot sielanka.

Ale niestety o tym, że każdy z nas zmierza do Portu Zbawienia i czy mu się to podoba, czy nie, czy jest wierzący, czy nie, będzie musiał stanąć przed Bogiem Odwiecznym Sędzią - oczywiście nie ma mowy. Aby nam uzmysłwić co w życiu jest ważne i uwrażliwić na potrzebę pomocy cierpiącym, co roku 11 lutego we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes obchodzimy Światowy Dzień Chorego. Jan Paweł II ustanawiając w 1992 r. to Święto chciał podkreślić rolę Maryi jako Uzdrowicielki Chorych i Lourdes jako miejsce, w którym od początku Jego objawień od 1858 r. po dziś dzień dochodzi do wielu uzdrowień. Choćby w tym dniu zauważmy, że wokół nas są ludzie może bardziej cierpiący niż my, którzy liczą na życzliwość i konkretną pomoc. Światowy Dzień Chorego w zamyśle Papieża Jana Pawła II, czy Benedykta XVI, to nie tylko święto chorych, ale też dzień modlitwy za tych, którzy pomagają ulżyć cierpieniu tj. lekarzy i cały personel medyczny. Gdy choroba, cierpienie, krzyż nas dosięgnie, to pamiętajmy by błagać Jezusa o pomoc i swój krzyż złączyć z Jego, bo „samo cierpienie jest niczym, ale cierpienie włączone w Mękę Chrystusa jest wspaniałym darem”. Nie należy pytać dlaczego to mnie spotyka, lecz jakie dobro z tego cierpienia Jezus wyprowadzi. Gdy mimo niepokoju i bólu przestaniemy myśleć tylko o sobie, to wnet zauważymy, że inni nas potrzebują. Tak, właśnie my, chorzy, słabi i lękliwi możemy pomagać innym cierpiącym, czy porozmawiać czy też "doprowadzić" do tego, że po wielu latach skorzystają z Sakramentu Pokuty i Sam Jezus zagości do ich serc, a na twarzach pojawi się ulga i uśmiech. To wszystko daje nam radość, czujemy się potrzebni, bo pełnimy Wolę Bożą. Jesteśmy wtedy nawet w stanie z całego serca podziękować Jezusowi za to cierpienie, które budzi nasze serce i sumienie. Tak, jest to realne i możliwe. Krzyż złączony z cierpieniem Jezusa staje się o wiele lżejszy i może dać radość. Trzeba tylko ufać i słuchać co Jezus nam mówi i pełnić Jego Wolę. Warto też pamiętać, że cierpienie pochodzi od Boga i zaufać, że On wie co dla nas jest najlepsze. Wolno, a nawet naszym obowiązkiem jest podjąć leczenie, ale gdy Wola Boża jest inna należy się z tym zgodzić i przyjąć cierpienie jako łaskę.



Większość z nas odwraca się od cierpienia i ucieka przed nim. Im bardziej uciekamy, tym szybciej krzyż nas ściga. Trzeba jednak zatrzymać się i chociażby we łzach i bólu serca, ale koniecznie podjąć krzyż, który daje nam Chrystus. Jezus mówi, że do Nieba można dostać się tylko jedną ścieżką - przez Golgotę i Krzyż. ..*„Kto chce pójść za Mną, niech zaprze się samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje”*. Nikogo do tego nie zmusza, tylko jasno i wyraźnie wzywa: „Kto chce”.. Czy zatem można żyć bez krzyża? Zrzucić krzyż, to odrzucić nie karę, ale łaskę, to pozbyć się podobieństwa do Syna Bożego, zrezygnować z Królestwa Bożego obiecane tym, którzy z Jezusem dotrą do mety niosąc swój krzyż. Czy zatem opłaca się żyć bez krzyża? Krzyże daje Jezus. On na stałe dla Siebie zarezerwował tę czynność. Robi je wszystkie na miarę. Zawsze najpierw bada nasze siły i długość życiowej drogi na której będziemy go nieśli.



Nie bójmy się. Krzyż, który nam dostosuje Jezus, nie będzie ponad nasze siły. Ktoś powiedział, że cierpiący są wręcz dotykani przez Jezusa, bądźmy więc z nimi nie tylko w modlitwie, ale i blisko ich łóżka! Matko Boża z Lourdes tul do Swego Serca cierpiących i budź nasze serca!

ks. Augustyn CR



ROK

JUBILEUSZOWY

1 lutego 2012 roku rozpoczął się Jubileuszowy Rok 600-lecia przeniesienia stolicy arcybiskupów lwowskich z Halicza do Lwowa. Eucharystii rozpoczynającej Rok Jubileuszowy przewodniczył Nuncjusz Apostolski na Ukrainie Arcybiskup Thomas Edward Gullickson. Tego dnia Arcybiskup Metropolita Lwowski Mieczysław Mokrzycki zawierzył Archidiecezję Świętej Bożej Rodzicielce Maryi. Uroczystość ta miała miejsce o godzinie 10⁰⁰ w Bazylice



Archikatedralnej i połączona była z jubileuszem osób konsekrowanych.

W Roku Jubileuszowym zaplanowano uroczystości dla wszystkich stanów Kościoła, różnych duszpasterstw, m.in. dla rodzin, dzieci, młodzieży, chorych, rolników i więźniów.

Z okazji Jubileuszu 600-lecia Archidiecezji we Lwowie będzie można zyskiwać odpusty zupełne. Taka możliwość będzie w dniach uroczystego rozpoczęcia i zakończenia jubileuszu, we wszystkich kościołach archidiecezji lwowskiej. Ponadto odpusty będzie można zyskiwać, odwiedzając wyznaczone świątynie i uczestnicząc w obchodach jubileuszowych, publicznie sprawowanych nabożeństwach, które powinny być zakończone Modlitwą Pańską, Wyznaniem wiary i wezwaniami do Najświętszej Maryi Panny. Odpusty będzie można zyskiwać w: bazylice archikatedralnej we Lwowie, w sanktuariach:

- Świętego Antoniego z Padwy we Lwowie,
- Matki Bożej „Piastunki ludzkich nadziei” w Stryju,
- Pana Jezusa Konającego z Milatyna w Kamionce Buskiej,
- Błogosławionej Marceliny Darowskiej w Jazłowcu,
- Matki Bożej Fatimskiej w Krysowicach,
- Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mościskach,
- Matki Bożej Rudeckiej w Rudkach,

- Matki Bożej Szkaplerznej w Połupanówce,
- Krzyża Świętego w Brzozdowcach,
- Matki Bożej Opatrzności w Niżankowicach,
- Matki Bożej Różańcowej w Czortkowie,
- Matki Bożej Saletyńskiej w Łanowicach,
- oraz w kościołach parafialnych w Śniatyniu, Haliczu, Sadogórze i Złoczowie.

Osoby starsze, chorzy i wszyscy, którzy nie mogą wyjść z domu, też mogą zyskiwać odpusty, po wyzbyciu się wszelkiego grzechu i z intencją wypełnienia trzech warunków zwyczajnych, kiedy tylko będzie to możliwe, jeśli duchowo połączą się z uroczystościami jubileuszowymi albo pielgrzymkami.

Kalendarium Jubileuszów

1 lutego

- Rozpoczęcie Roku Jubileuszowego
- Jubileusz osób konsekrowanych

8 lutego

- Jubileusz biskupów

11 lutego

- Jubileusz osób chorych i starszych

20 lutego

- Jubileusz osób uzależnionych

17 marca

- Jubileusz mężów i ojców

26 marca

- Jubileusz kobiet, matek, kobiet w stanie błogostawionym oraz podejmujących duchową adopcję dziecka

27 marca

- Jubileusz więźniów

31 marca

Jubileusz studentów

3 kwietnia

- Jubileusz kapłanów

14 kwiecień

- Jubileusz ruchów i stowarzyszeń katolickich

22 kwiecień

- Jubileusz kleryków

28 kwietnia

- Jubileusz Caritas i dzieł miłosierdzia

12 maja

- Jubileusz służb mundurowych

3 czerwca

- Uroczystości Kongresowe
- Jubileusz dzieci i dzieci pierwszokomunijnych

6 czerwca

- Jubileusz pracowników Środków społecznego komunikowania

8 września

- Centralne uroczystości Jubileuszowe
- Procesja Błogosławionego Jakuba Strzemię

9 września

- Jubileusz rolników

13-15 września

- Jubileusz młodzieży

19 września

- Jubileusz pracowników Kurii

7 października

- Jubileusz pracowników nauki, nauczycieli i wychowawców

13 października

- Jubileusz czcicieli Różańca Świętego

18 października

- Jubileusz pracowników służby zdrowia

21 października

- Jubileusz harcerzy i ruchów skautowych

24 listopada

- Jubileusz organistów, chórów, scholii i zakrystianów

8 grudnia

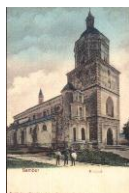
- Jubileusz dziewcząt

29 grudnia

- Jubileusz środowisk twórczych

30 grudnia

- Jubileusz małżeństw
- Zakończenie obchodów jubileuszowych
- Jubileusz sportowców
- Jubileusz diecezjalnego dzieła powołań i Liturgicznej Służby Ołtarza
- Jubileusz Ruchu Światło-Życie



Z kroniki parafialnej...

1. 01. 2012 r. - Mszą św. sprawowaną o północy powitaliśmy Nowy 2012 Rok. Natomiast po Eucharystii tradycyjnie już dzieląc się opłatkiem składaliśmy sobie noworoczne życzenia.

8. 01. 2012 r. - Po mszy św. o godzinie 9⁰⁰ i 11³⁰ grupa dzieci i młodzieży z lwowskiej katedry przedstawiła w naszym kościele Jasełka.

10 - 28. 01. 2012 r. - W tych dniach miała miejsce w naszej parafii wizyta duszpasterska zwana w tradycji koledą. Kierujemy słowa wdzięczności do wszystkich Parafian, którzy pod swój dach przyjęli kapłana.



15. 01. 2012 r. - Grupa dzieci wraz z ks. Augustynem, s. Elżbietą i życzliwymi kierowcami udała się do kościoła w Czukwi, gdzie wszyscy uczestniczyli we Mszy św. o godzinie 15⁰⁰, a następnie dzieci przedstawiły jasełka, do których włączyły się także dzieci z Czukwi.

15. 01. 2012 r. - Po wieczornej Mszy św. miał miejsce opłatek Rady Parafialnej.

19. 01. 2012 r. - W liturgiczne wspomnienie św. Sebastiana Pelczara modliliśmy się za wstawiennictwem tego Świętego, który był

wikarym w naszej samborskiej parafii. A po Mszy św. każdy mógł uczcić znajdujące się w głównym ołtarzu relikwie świętego.

22. 01. 2012 r. - W modlitwie polecaliśmy nasze babcie i dziadków, a dzieci po Mszy św. o godz. 9⁰⁰ przedstawiły krótki program i rozdały własnoręcznie wykonane kartki.

22. 01. 2012 r. - Wieczorem miało miejsce spotkanie opłatkowe Parafialnego Chóru.

29. 01. 2012 r. - Po Mszy św. o godz. 9⁰⁰ dzieci prowadziły adorację żłóbka i wylosowały „dary od Dzieciątka Jezus”, natomiast po Mszy św. o 11⁰⁰ na swoje opłatkowe spotkanie zebrały się panie z róż różańcowych.



SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:

Bolesław Wuj i Lesia Jaworska - 21. 01. 2012 r. .

"Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela" (Mt 19,6).

Drodzy Nowożeńcy niech Boży pokój wypełnia wasze serca, w codziennym życiu małżeńskim i rodzinnym pełniście Bożą wolę zawsze się miłując, tak abyście w tym sakramentalnym związku byli sobie wierni w zdrowiu i chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia.



† Odeszli do Pana

Stanisław Bagryi 18. 02. 1945 r. – 4. 01. 2012 r.
Władysław Kulbaka 26. 05. 1924 r. – 15. 01. 2012 r.
Michał Łuczyński 24. 01. 1915 r. – 15. 01. 2012 r.

*Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczy pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...
Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...*

STRONA INTERNETOWA PARAFII

www.samborparafia.at.ua



Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny

ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa

s. Elżbieta; i ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor;

e-mail: samborparafia@o2.pl Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem

jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.